

Z okazji Dnia Nauczyciela składamy Wam, Drodzy Nauczyciele i Wychowawcy, w imieniu Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR serdeczne podziękowania za wysiłek i dużą ofiarną w trudnej i odpowiedzialnej pracy nad wychowaniem i kształtowaniem młodego pokolenia Polski Ludowej w duchu zasad moralnych naszej epoki — idei socjalizmu.

Życzymy Wam równocześnie osiągnięcia największych sukcesów w dalszej pracy nad formowaniem umysłów i serc przyszłych budowniczych socjalizmu w naszym kraju oraz wiele radości i zadowolenia w pracy zawodowej i życiu osobistym.

KOMITET MIEJSKI
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
W POZNANIU

KOMITET WOJEWÓDZKI
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
W POZNANIU

Z okazji Dnia Nauczyciela przesyłamy wszystkim pedagogom i wychowawcom najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia pomyślności i dalszych sukcesów w odpowiedzialnej i zaszczytnej pracy oświatowej i wychowawczej. Niechaj Wasz ofiarny trud służy jak najlepiej sprawie nauczania i kształtowania moralności socjalistycznej młodego pokolenia.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W POZNANIU

Z okazji Dnia Nauczyciela składamy wszystkim nauczycielom i wychowawcom, pracownikom administracji szkolnej oraz działaczom oświatowym serdeczne pozdrowienia i jak najlepsze życzenia — sukcesów w pracy pedagogicznej, zadowolenia z wyników w działalności wychowawczej i społeczno-politycznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

Cenimy Wasz ofiarny trud i Waszą pracę nad kształtowaniem charakterów młodego pokolenia na świadomych obywateli naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Za wkład i ofiarną pracę z okazji Waszego Święta składamy Wam również serdeczne podziękowanie.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
W POZNANIU

Z okazji Dnia Nauczyciela przyjmijcie, Drodzy Towarzysze, wyrazy szczerzej podzięk za Wasz szlachetny trud wkładany w wychowanie i kształcenie naszych dzieci i młodzieży.

Szczególnie serdeczne słowa podziękowania kierujemy do Was, Towarzysze Nauczyciele, Wychowawcy i Instruktorzy szkół dla dorosłych, zasadniczych szkół zawodowych i przyzakładowych — za Waszą owocną pracę i działalność nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych i ogólnych załóg, za aktywny Wasz udział w rozwijaniu i szerzeniu oświaty i kultury w zakładach placówkach kulturalno-oświatowych.

Życzymy Wam wszystkim, Drodzy Przyjaciele, dalszych sukcesów w pracy ideowo-wychowawczej i dydaktycznej oraz pomyślności w życiu osobistym.

WOJEWÓDZKA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POZNANIU

Bardzo serdeczne życzenia dla wszystkich nauczycieli przekazują za naszym pośrednictwem także Komitet Wojewódzki i Miejski Związków Młodzieży Socjalistycznej, Komenda Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

Pomyślne przewidywania choć z asortymentem nie najlepiej

Wielkopolski przemysł na finiszu

Do końca roku pozostało jeszcze 6 tygodni. Odliczając niedziele i święta — tylko 35 dni roboczych. Jak kształtuje się sytuacja w wielkopolskim przemyśle? Jakże ma on szansę na wykonanie planowych zadań trzeciego roku pięcioletniego?

Globalnie nasz przemysł wykonał zadania trzech kwartałów br. w 101 procentach. Biorąc pod uwagę skutki ostrych zim, uzyskane wyniki są pomyślne i pozwalają przypuszczać, iż plan roczny zostanie wykonany. Wyniki października te przypuszczenia raczej umacniają.

Nieco inaczej wygląda sprawa z realizacją planów asortymentowych. Wielkopolski przemysł daje co prawda ponadplanowe ilości silników, wagonów, maszyn rolniczych, odlewów, narzędzi i wielu innych wyrobów lecz jednocześnie ma znaczne zaległości w produkcji środków pióraczych, kosmetyków, naczyń porcelanowych, szkła, niektórych elementów elektroniki, pewnych typów obrabiarek itp. W bilansie produkcji globalnej, ponadplanowa wytwórczość jednych fabryk pokrywa niedobory innych. Lecz branżowe różnice asortymentowe nie są wcale błahę: w skali rocznej obejmują grupy towarowe o wartości setek milionów złotych i ważą nie tylko na sprawnym zaopatrzeniu rynku, lecz także na eksporcie i inwestycjach.

Oceniając sytuację wielkopolskiego przemysłu nie sposób nie przypomnieć o jego specyfice. Prawie połowę wartości jego całej produkcji dawało zazwyczaj przetwórstwo rolnospożywcze: mięsne, mleczarskie, ziemniaczane, cukrownicze, zbożowe itp. bardzo ściśle związane z wsią i uzależnione od wielkości jej dostaw. Ostatnie 2 lata nie były jak wiadomo szczęśliwym urodzajem. Musiały się odbić na wielkości i asortymencie produkcji przetwórstwa

rolno-spożywczego. To chyba zrozumieli.

Mniej dziś już wytłumaczalne i stać bardziej niepokojące są niedobory, w produkcji materiałów budowlanych oraz w produkcji eksportowej (meble, sklejka, sól, obrabiarki), a nadto opóźnienia w realizowaniu niektórych ważnych inwestycji jak np. w instalowaniu drugiego turbosprężu 125 MW w Elektrowni Konin.

Trzeba jednak podkreślić, iż w drugim półroczu br. po lipcowej uchwale Rady Ministrów i CRZZ, zarówno tempo wzrostu produkcji globalnej jak i odrabianie niedoborów asortymentowych wybitnie wzrosło. Liczba zakładów niewykonujących w pełni swoich zadań z miesiąca na miesiąc maleje. Miejmy nadzieję, że listopad i grudzień zjawisko to potwierdzi i utrwali. (pch)



WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB schofa, 16. XI. 1963 Nr 273 [6152]

Koncentracja sprzętu w ok. 1300 gromadach

Mechanizacja rolnictwa i agrominimum

Z obrad Komitetu do spraw rolnictwa przy KC PZPR

Program rozwoju mechanizacji rolnictwa na najbliższe dwa lata oraz sprawy związane z wprowadzeniem do praktyki rolniczej tzw. agrominimum — to główne tematy obrad ostatniego plenarnego posiedzenia komitetu do spraw rolnictwa przy KC PZPR.

W czasie obrad, którym przewodniczył członek Biura Politycznego KC — Edward Ochab, informacje o bieżących pracach biura rolnego oraz o realizacji ustawy w sprawie ograniczenia podziału gospodarstw rolnych przedstawił kier. Wydziału Rolnego KC — Józef Tejchma.

Program mechanizacji rolnictwa na lata 1964—65 omówił wiceprezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Roman Waclawski. Program ten został opracowany w myśl uchwały XII Plenum KC PZPR. Opiera się on na zasadzie koncentracji sprzętu w wybranych gromadach. Chodzi o to, aby przez wyposażenie kółek w tych gromadach w większe ilości zestawów traktorowych — zapewnić miejscowym chłopom bardziej skuteczną pomoc maszynową we wszystkich podstawowych pracach polowych i transportowych, a jednocześnie planowo rozbudowywać zaplecze remontowe dla obsługi sprzętu, skoncentrowanego na niewielkim obszarze.

Związki kółek rolniczych w porozumieniu z władzami terenowymi wybrały ok. 1300 gromad, w których będzie się koncentrował sprzęt traktorowy. W części tych gromad istnieją filie POM lub warsztaty remontowe kółek oraz garaże na sprzęt i magazyny paliw.

W części zaś zaplecze to musi być zbudowane w najbliższych dwóch latach. Plan przewiduje uruchomienie w tym czasie dalszych 32 POM i zakładów naprawczych maszyn rolniczych, oraz ok. 380 filii POM. W efekcie pod koniec 1965 r. będzie w kraju ponad 100 zakładów, które zapewnią obsługę techniczną dla kółek rolniczych.

Na terenie gromad, gdzie będzie następować koncentracja sprzętu, jest ponad 13 tys. wsi. Kółka rolnicze istnieją w 9400 wsiach, przy czym traktory posiada 5800 kółek. Jak się planuje, do końca 1965 r. w gromadach objętych koncentracją, będzie 32 tys. traktorów (we wszystkich kółkach — 55 tys. traktorów).

Realizacja programu mechanizacji rolnictwa wymaga więc nie tylko dostarczenia do wybranych gromad dużych ilości sprzętu oraz uruchomienia filii POM, ale również szerokiej pracy politycznej i organizacyjnej.

Wprowadzenie agrominimum wymaga ścisłego współdziałania z kółkami rolniczymi wszystkich instytucji i organizacji gospodarczych, działających na wsi.

Ostrożnia na drogach!

Śliska jezdnia, nieuważna jazda i nie przestrzeganie przepisów ruchu — oto najczęstsze przyczyny wypadków drogowych. Na zdjęciu: kraksa na szosie Gniezno—Poznań.

CAF — fot. GH

Wczoraj w Belwederze

Wysokie odznaczenia

państwowe dla nauczycieli

Z okazji „Dnia Nauczyciela” przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki udekorował wczoraj w Belwederze odznakami honorowego tytułu „Zasłużony Nauczyciel” i wysokimi odznaczeniami państwowymi 96 pedagogów i działaczy oświatowych z całego kraju. (PAP)

Dla jutrzejszego dnia

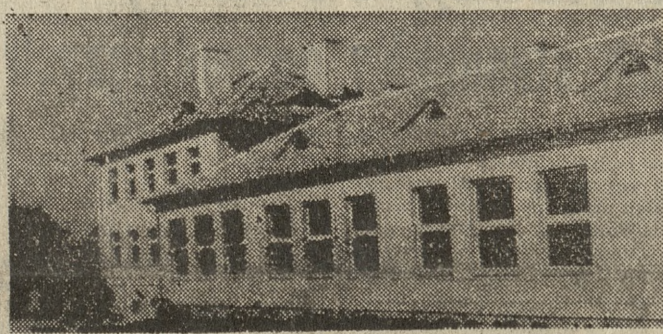
Jest w każdym domu taka szuflada czy półka, gdzie przechowuje się półki listy, stare fotografie, dokumenty czasu minionego, archiwa drogie sercu. Wśród nich spoczywa często zapisany dziecinnie, niewprawną ręką — zeszyt szkolny. Jest to na ogół zeszyt przedmiotu wykładanego przez najbardziej ulubionego nauczyciela. Bo każdy z nas miał nauczyciela, wywierającego szczególne piętno na dziecięcym życiu i latach młodości. Czasem było ich dwóch, trzech.

Dziś jednak, kiedy czas przesunął wskazówki kalendarza wymierzającej lata i godziny, kiedy szkolne zeszyty zapisują niewprawne ręce naszych dzieci — zeszyt ze starej szuflady nabiera innego znaczenia. Jest symbolem szkoły i jej nauczycieli. Tej naszej, której zawdzięczamy tak wiele i tej naszych dzieci, której trud dopiero dziś potrafimy właściwie ocenić.

Słowa „Nasz Pan”, „Nasza Pani” — nabierają w ustach dzieci intymnego znaczenia. Wprowadzają nauczycieli w krąg osób dzieciom najbliższych, tych, których się kocha i szanuje. Autorytet nauczyciela był i jest wśród młodzieży duży. Jest on jednak uzależniony nie tylko od zabawy reprezentowanej przez nauczyciela wiedzy, lecz przede wszystkim od jego postawy, stosunku do dzieci, do życia, do świata. Jest wprost proporcjonalny do jego wartości wychowawczych. W życiu zapominamy nieraz wyuczonych w szkole równań matematycznych czy formuł chemicznych. W pamięci naszej zostają natomiast wzorce osobowe naszych wychowawców. O nich przypominają nam stare zeszyty przechowywane jak skrypty dłużne, z trudem spłacane latami życia. Chcemy by na nich kształtowały się charaktery naszych dzieci, które wspólnym wysiłkiem wychowujemy dla dnia jutrzejszego naszego kraju. Dla ich dnia jutrzejszego.

BARBARA MOSIĘŻNA

Bez inicjatywy ani rusz



Na zdjęciu — szkoła podstawowa w Starej Krobi. Duży wkład w jej zbudowanie dali mieszkańcy tej wioski. Należy ona do „starych”, bo liczy już kilka lat, gdy rosną nowe; ostatnio nowoczesną szkołę wybudowano w Bodzewie, fundamenty nowej założono w Gostyniu na nowym osiedlu mieszkaniowym. W tym samym mieście została rozbudowana szkoła podstawowa nr 2. W Liceum Ogólnokształcącym dobiega końca rozbudowa gmachu.

Tym wszystkim inwestycjom towarzyszyły czyny społeczne.

Każdy z rodziców, a także Wydział Architektury Nadzoru Budownictwa Prezydium PRN, starał się dołożyć swoją „cegiele”. Mieszkańcy powiatu gostyńskiego wiedzą, że w ten sposób pomagają sobie sami.

O innych inicjatywach powiatu gostyńskiego

nasi Czytelnicy dowiedzą się na trzeciej stronie dzisiejszego „Głosu”.

Nowe wydania poezji Tuwima i Gałczyńskiego

Przypadającą w grudniu 10 rocznicę śmierci Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Juliana Tuwima — wydawnictwa nasze uczczą wznowieniem utworów obu poetów.

PIW w poetyckiej serii tzw. celofanowej wznowi „Lirykę” Gałczyńskiego i „Wybór wierszy” Tuwima. „Czytelnik” wyda dwa tomiki liryków Gałczyńskiego i Tuwima. W br. wydzie piątą tom pism prozą Tuwima. Ukaże się też bibliofilskie wydanie „Listów z fiołkiem” Gałczyńskiego w opracowaniu graficznym Henryka Tomaszewskiego.

„Czytelnik” przygotowuje ponadto „Wspomnienia o Tuwimie”. (PAP)

Stosunki Wschód — Zachód

Konferencja prasowa Kennedy'ego

Jednym z tematów czwartkowej konferencji prezydenta Kennedy'ego były stosunki między Wschodem i Zachodem.

Prezydent starał się uzasadnić ograniczenia swobody podróżowania członków personelu dyplomatycznego krajów demokracji ludowej po Stanach Zjednoczonych „względami bezpieczeństwa narodowego zarówno USA, jak i sojuszników amerykańskich”.

Kennedy poruszył sprawę profesora F. Barghoorna, amerykańskiego „eksperta od spraw radzieckich”, aresztowanego w ZSRR pod zarzutem szpiegostwa. Prezydent zapewniał, iż Barghoorn „nie wyjechał w żadnej misji wywiadowczej”. Zdaniem Kennedy'ego aresztowanie Barghoorna może niekorzystnie wpłynąć na możliwości rozszerzenia wymiany kulturalnej między USA i ZSRR.

W odpowiedzi na prowokacyjne pytanie jednego z korespondentów, czy USA nie powinny wykorzystać rokowani o sprzedaży pszenicy Związkowi Radzieckiemu do zmuszenia ZSRR, by poczynił ustępstwa w kwestii niemieckiej, Kennedy podkreślił, że porozumienie w sprawie sprzedaży pszenicy byłoby korzystne nie tylko dla ZSRR, lecz także dla USA. Transakcja ta — powiedział Kennedy — powinna być sprawą całkowicie odrębną, niezależną

od innych kwestii. Mogłaby ona dopomóc w polepszeniu stosunków między obu państwami.

Kennedy potwierdził, iż USA są „zaniepokojone” rozważaniami obecnie przez Argentynę i Peru planami upaństwowienia złóż naftowych znajdujących się obecnie w rękach koncernów amerykańskich.

Prezydent z ubolewaniem przyznał, że szanse uchwalenia w roku bieżącym ustawy o prawach obywatelskich oraz ustawy o redukcji podatków — są bardziej niż znikome. Powszechnie uważa się to za poważny cios dla rządu Kennedy'ego. (PAP)

Ponad 2 mld zł na książeczkach PKO

Jak nas poinformował wczoraj dyrektor Wojewódzkiego Oddziału PKO w Poznaniu, w dniu 13 bm., w naszym mieście i województwie, wysość wkładów oszczędnościowych przekroczyła kwotę 2 miliardy zł. Pieniądże te znajdują się na 900 tys. książeczek oszczędnościowych. (c)

Z „Głosem” wzdłuż i wszerz Wielkopolski

W niedzielę o godzinie 17 w sali Klubu Handlowców

WKĘPNIE

spotykamy się na imprezie organizowanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i „Głos Wielkopolski”

W WIELKIM KONCERCIE

POZNAŃSKIEGO CHÓRU CHŁOPIĘCEGO

PÓD DYR. JERZEGO KURCZEWSKIEGO

Wszyscy zwolennicy muzyki popularnej na pewno powitają gorącymi oklaskami utwory przygotowane przez chór na występ w Kępnie. Kilka niespodzianek-nagród przygotowała redakcja „Głosu Wielkopolskiego” dla uczestników imprezy. Będą to praktyczne upominki dla biorących udział w łatwej i miłej Zgaduj-zgaduli.

Ostatnio opinie publiczną poruszyło kilka napa-
dów o szczególnie be-
stialskim charakterze. Zdarzy-
ły się one co prawda poza wo-
jewództwem poznańskim, ale
na naszym terenie także notu-
jemy nasilenie przestępczości
o charakterze chuligańskim.
Co gorzej, wśród sprawców
zaznacza się wzrost liczby mło-
docianych.

Jak temu przeciwdziałać?
Jak najskuteczniej i najszybciej
rozwiązać narastający o-
statnio problem chuliganstwa?

Odpowiedzi już na to
wzmogła kontrakcja organa
milicyjne; wymiar sprawiedli-
wości zdecydowanie zastrzy-
sankcje karne. To jednak nie
wszystko, czego trzeba, by u-
porządkować się z zagadnieniem.
Przeciw tym jednostkom, któ-
re naruszają porządek publicz-
ny i normy współżycia musi
wystąpić całe społeczeństwo,
bo przecież w interesie całego
społeczeństwa leży sprawa
spokojnego życia i bezpiecz-
nego poruszania się wieczorami
na ulicach.

Chodzi o to, żeby każdy na-
wet najmniejszy wybrzyk chu-
ligański budził w społeczeń-
stwie odruch sprzeciwu i po-
tępienia; o to, żeby działalność
milicji spotykała się ze zrozu-
mieniem i powszechnym po-
parciem, żeby wobec spraw-
ców zakłócania spokoju wy-
tworzył się wspólny front be-
kompromisowej kontrakcji.

Już obecnie organa ścigania
w naszym województwie legi-
tymują się dobrymi wynikami
w wykrywaniu sprawców chu-
ligańskich wybrzyków. Spośród
sprawców 1357 wypadków tego
typu w bieżącym roku u-

PRZECIW CHULIGANSTWU

Z prac Komisji KW PZPR do spraw Wymiaru Sprawiedliwości,
Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

jęto 1180 napastników. Gdy
ogół obywateli czynnie bę-
dzie pomagał milicji — ani je-
den chuligan nie powinien
użyć przed wymiarem spra-
wiedliwości.

Surowe karanie winnych
tych przestępstw — to jednak
doraźna tylko forma zwalczania
chuliganstwa. Pozostaje
jeszcze — chyba nawet waż-
niejsza sprawa: długofalowa
działalność w tym kierunku,
by nie trzeba było karać. Po-
zostaje sprawa systematycz-
nego prowadzenia pracy wy-
chowawczej, szczególnie nad
młodzieżą, której część zdra-
dza podatność na zarażenie
się bakcylem tej społecznej
choroby. Właśnie nieletni —
jak wykazuje statystyka —
stanowią bardzo poważny pro-
cent wśród sprawców wykro-
czeń przeciw zasadom współ-
życia społecznego.

Działalność zapobiegawcza
i wychowawcza musi przebie-
gać wielokierunkowo. Trzeba
już w najmłodszym wieku
wychowywać w dziecku poczu-
cie praworządności, tępić
wszelkie może jeszcze niewin-
ne instynkty niszczyielskie,
nie pozwalać na psucie zabaw-
ek, łamanie drzewek, depta-
nie trawników. Rodzice po-
winni wpajać dziecku prze-
świadczenie, że niszczyć —
wyrządza szkodę. Perswazje i
„kazania” jednak miną się z

celem, jeśli nie będą poparte
dobrym przykładem. Chcesz,
żeby dziecko nie kłęło — sam
nie klij. Chcesz, żeby prze-
strzegało przepisów — sam
musisz być z nimi w zgodzie
itp. Nie ma innej drogi.

Nie może być dobrych wy-
ników wychowania bez ścisłej
współpracy domu ze szkołą.
Trzeba okazywać dziecku za-
interesowanie jego postępowaniem
w nauce, tym, co robi i jak
spędza czas poza domem. Od
waleśniania się po ulicach nie-
daleka już droga do wybrzy-
ków i wejścia w kolizję z pra-
wem. Odpowiedzialne zadania
wychowawcze mają do speł-
nienia również organizacje
młodzieżowe przez przyciąga-
nie do siebie tych „chodzących
luźni” i wreszcie całe środo-
wisko, w którym młodzież
żyje.

Jest faktem, że wśród kilku-
nastoletnich chłopców są ta-
cy, którym nie jest obcy smak
alkoholu. Zdarza się, że po-
znają go nawet w domu, za-
chęceni przez rodziców przy
okazji imienia czy innej uro-
czystości. A jednocześnie —
mówią to dane statystyczne —
80 procent wybrzyków chu-
ligańskich popełniają osoby,
znajdujące się w stanie nie-
trzeźwości. I stąd dalszy wnio-
sek: nie może być prowadzo-
na skutecznie walka z chu-

gąństwem bez wzmoczonego
działania przeciw szeregowa-
niom — również wśród młodzie-
ży — alkoholizmowi. A więc
trzeba bardziej rygorystycz-
nie i ściśle przestrzegać usta-
wę antyalkoholową oraz li-
kwidować pijackie meliny.

Zagadnienia, poruszone tu
zaledwie fragmentarycznie i
niewyczerpująco, były tematem
szerokiej dyskusji, zorgani-
zowanej ostatnio przez Kom-
isję Komitetu Wojewódzkie-
go PZPR d/s Wymiaru Spra-
wiedliwości, Bezpieczeństwa i
Porządku Publicznego; w obr-
adach brali udział przedsta-
wicieli milicji, prokuratury i
sądownictwa, władz oświato-
wych i administracyjnych, ak-
tywni organizatorzy społecznych
i młodzieżowych. Omówiono
na tym posiedzeniu wyniki
dotychczasowej działalności
organów ścigania w zakresie
walki z chuliganstwem i wy-
tyczono kierunki, w których
będzie się rozwijała dalsza
akcja. Dyskutowano o koniecz-
ność aktywnej działalności
młodzieżowych, społecznych i
władz terenowych, lecz rów-
nież potrzebę zaangażowania
się ogółu społeczeństwa, wy-
twarzania warunków, nie-
sprzyjających chuliganstwu.
(zk)

Przed wizytą delegacji partyjno-rządowej KC PZPR

Coraz żywszy rozwój polsko-węgierskich stosunków gospodarczych

Jak informowaliśmy, w najbliższych dniach uda się na
Węgry z wizytą przyjaźni partyjno-rządowej delegacja
z W. Gomułka i J. Cyrankiewiczem na czele. W związku
z tym przedstawiciel PAP poprosił zastępcę przewodniczą-
cego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy
Radzie Ministrów — Kazimierza Olszewskiego o scharak-
teryzowanie dotychczasowych polsko-węgierskich stosunków
gospodarczych i kierunku ich rozwoju w najbliższej przy-
szłości.

W ciągu ostatnich 15 lat —
poczynając od 1949 r. do ro-
ku bieżącego — włącznie —
wzajemna wymiana towarów
z Węgrami powiększyła się
6,5 razy (do kwoty 669 mln.
zł dew.). Obroty handlowe, o-
becnie w coraz większym stop-
niu podporządkowane są roz-
wijającej się międzynarodowej
dwustronnej i wielostronnej
socjalistycznej specjalizacji i
kooperacji produkcyjnej.

Przełomowe znaczenie dla
wzajemnych stosunków gospo-
darczych, miała wizyta pol-
skiej delegacji partyjno-rząd-
owej na Węgrzech w maju
1958 r. Podjęto wówczas de-
cyzję o powołaniu stałej ko-
misji współpracy gospodarc-
zej obu krajów. Szerokie kręgi
zaczęły zataczać bezpośrednia współ-
praca wielu gałęzi, przemy-
słów Polski i Węgier.

Dotyczy to przemysłu maszyno-
wego, elektrotechnicznego, che-
micznego itp. W zakresie urzą-
dzeń energetycznych np. Pol-
ska kupuje na Węgrzech ma-
łe turbiny przemysłowe i turbi-
ny wodne, dostarczając do tego
kraju kotły centralnego ogrzewa-
nia i części do kotłów przemysło-
wych. Polska zapewnia także
Węgrom pokrycie ich zapotrze-
bowania na maszyny i aparaty
elektryczne dla górnictwa i che-
mii. Wnioski opracowane w pa-
dzierniku br. przez ekspertów
obu stron, przewidują znaczny
wzrost dostaw tych urządzeń z
Polski.

Na szczególne podkreślenie za-
sługuje dobrze rozwijająca się
współpraca w elektronice i tele-
technice. Chcemy np. wprowadzić
wymiane aparatów radiowych,
magnetofonów i telewizorów.
Korzystne są także wyniki
współpracy w dziedzinie rolni-
ctwa: Polska np. dostarcza do Wę-
gier znaczne ilości ziemniaków

— sadzeniaków, sprowadzamy zaś
z tego kraju nasiona wysokowar-
tościowych roślin paszowych,
jak lucerna, i koniczyzna.

W miarę doskonalenia form
współpracy chcemy niektóre

problemy rozwiązywać już
nie tylko na płaszczyźnie kon-
taktów polsko-węgierskich,
ale także z udziałem innych
krajów socjalistycznych.

Na zakończenie K. Olszew-
ski oświadczył: rozmowy na
tematy ekonomiczne, które w
trakcie zbliżającej się wizyty
polskiej delegacji partyjno-
rządowej zostaną przeprowa-
dzone, z pewnością przyniosą
szereg nowych, ważnych de-
cyzji. (PAP)

Sytuacja na rynku

Z obrad sejmowej komisji

14 bm. obradowała komisja handlu wewnętrznego. M. in.
informację o realizacji planu i budżetu handlu za trzy kwar-
tały 1963 r. złożył min. Mieczysław Lesz.

Warunki realizacji planu i
budżetu handlu wewnętrznego
w ciągu 3 kwartałów ub. r., były
niekorzystne. Zmniejszone o 2
mln. sztuk w porównaniu do ub.
r. pogłowię trzody chlewn-
nej, obniżona w I półroczu
produkcja i skup mleka, nie-
urodzaj zbóż i roślin okopo-
wych w r. 1962 — to główne
przyczyny, które rzutowały na
zaopatrzenie rynku wewnętr-
znego i spowodowały koniecz-
ność zwiększenia importu ar-
tykułów żywnościowych i spad-
ku jego eksportu. Jednak o-
broty handlu wzrosły o prze-
szło 6 proc. (w porównaniu z
trzema kwartałami ub. r.), a
w gastronomii — prawie o 14
proc.

Mimo trudności znacznie
wzrosła np. sprzedaż niektó-
rych artykułów spożywczych.
Pieczywa prawie o 5 proc.,
margaryny — przeszło o 20
proc., mleka o ponad 7 proc.,
cukru o 10 proc., a dzemów
aż o 39 proc.

Min. Lesz poinformował po-
siół, że dostawy masła do
sprzedaży detalicznej utrzy-
mywały się na poziomie ub. r.,
natomiast sprzedaż mięsa i tu-
szczów zwierzęcych była niż-
sza o 3 proc.

Natomiast wzrosły dostawy
wyróbów przemysłu lekkiego:
obuwia skózanego i tekstyl-
nego, mebli. Niestety, to co
otrzymuje handel nie we
wszystkich asortymentach od-
powiada ustaleniom obowiąz-
ujących planów. Np. dostawy
tkanin płaszczykowych, biał-
złonowatej, obuwia młodzież-
owego i gumowego, naczyń
emaliowanych, porcelany sto-

łowej, mydła i proszku do
prania — były niższe niż zało-
żono.

Min. Lesz wyjaśnia równocze-
śnie, że np. przemysł chemiczny
ma trudności z opanowaniem pro-
dukcji kwasów tłuszczowych, któ-
re są niezbędnym surowcem przy
wytwarzaniu mleka w proszku i
nie jest w stanie zaspokoić ros-
nącego zapotrzebowania. Podobnie
znaczny wzrost zapotrzebowania
na papierosy droższe, z filtrem
przekracza możliwości produkcyj-
ne.

(W dyskusji pos. Furmanek
(PZPR) stwierdził, że branie za
podstawę oceny sytuacji rynko-
wej, tzw. sprawozdań okresowych
— uniemożliwia szybkie reagowa-
nie na potrzeby tego rynku i sku-
teczną interwencję.

Komisja uchwalila wiele dezy-
deratów, m. in. o sankcjach w sto-
sunku do producentów za niewła-
ściwe wykonanie umów o dosta-
wie towarów, a także o uspra-
wieniu podziału towarów między
poszczególne rejony kraju. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje
Kolegium. Adres redakcji:
Poznań, ulica Grunwaldzka 19.
Centrala tel. 611-21 łączy wszyst-
kie działy. Wydawca: Poznań-
skie Wydawnictwo Prasowe
RSW „Prasa”. Druk: Zakłady
Graficzne im. M. Kasprzaka. P-11

J. Steinbeck
w Polsce



Wczoraj samolotem z Moskwy
przybył do Polski znakomity pi-
sarz amerykański, laureat nagro-
dy Nobla, John Steinbeck z mał-
żonką. Wybitnego gościa powi-
tali przedstawiciele pisarzy pol-
skich. Pobyt Steinbecka w na-
szym kraju potrwa 10 dni.
Fot. — CAF

Zażarta walka o władzę w Iraku

Wiadomości, napływające z
Iraku wskazują, że wśród
członków kierownictwa partii
BAAS rozgorzała zażarta wal-
ka o władzę.

Po usunięciu z kierowni-
ctwa partii przywódcy jej eks-
tremistycznego skrzydła, El
Saadiego, który uciekł do Ma-
drytu, nowa grupa aktywu
baasistowskiego wydalona zo-
stała w środę z Iraku. Przy-
jechała ona z Bagdadu do Bej-
rutu irackim samolotem wojs-
kowym. Władze libańskie
dyskutują obecnie nad udzie-
leniem azylu politycznego
baasistom irackim.

Oddział bagdadzki partii
BAAS nadał przez radio o-
świadczenie, wskazujące na
to, że nowe, 15-osobowe kie-
rownictwo regionalne (tzn. w
Iraku) partii BAAS, „uzur-
powało władzę i sfalszowało
wybory”. Obecnie najwyższy
organ kierowniczy partii
BAAS, permanentnie obradu-
je w Bagdadzie. (PAP)

Rozruch drugiego bloku w Koninie

Budowniczo-energetyczny blok
Konin przystąpił do rozruchu
drugiego z kolei polskiego bloku energetycznego o mocy
125 MW. Wstępnym etapem prac było uruchomienie wiel-
kiego kotła wysokopiętnego, który wytwarza w ciągu go-
dziny 380 ton pary. Wkrótce nastąpi tzw. pierwsze zakręcenie
turbiny. (PAP)

SPORT

Po sezonie piłkarskim Rozmawiamy z prezesem J. Śledziejewskim

Poznań zakończył oficjalnie jesienny sezon piłki noż-
nej. Pozostał tylko jeden mecz w rozgrywkach o mistr-
stwo II ligi, pomiędzy Lechem i krakowskim Wawelem, któ-
ry odbędzie się 24 bm. w Poznaniu.

Zwróciliśmy się do prezesa Okręgu Poznańskiego PZPR
dyr. J. Śledziejewskiego z prośbą o krótkie uwagi na temat
minionego sezonu i przygotowań do przyszłego.

— Zawodnicy III-ligowych ze-
spółów — stwierdza nasz rozmów-
ca — przystąpili do gry w serii
jesiennej nie najlepiej przygotowa-
ni. Dopiero pod koniec zaszła
się zwykła forma, niestety
nie u wszystkich drużyn. Dzięki
poprawie pojedynki na finiszu
cieszyły się dużym zainteresowa-
niem publiczności. Przyczyniła się
do tego przede wszystkim rywaliz-
acja pomiędzy Wartą i Olimpią.
Również walka wśród drużyn zna-
dujących się na ostatnich miej-
scach okazała się wyrównana.

O ile piłkarze odpowiednio wy-
korzystają miesiące zimowe do
sumiennej zaprawy, to spodzie-
wamy się, że mecze w drugiej,
wiosennej serii będą ciekawsze i
na lepszym poziomie.

W pozostałych klasach (szczegół-
nie wśród drużyn młodszych pił-
karzy) spostrzega się znaczną po-
prawę poziomu, lepszą technikę,
lotność i tak ważną rzecz — dys-
cyplinowanie.

Niepokoilo nas zachowanie się
na boiskach wielu piłkarzy oraz
chuligańskie wybrzyki kibiców.
Energię musimy zareago-
wać w wyniku awantur na boi-
skach Obornik, Koła czy Wrze-
śni. Surowe kary zrobiły swoje.
Ugodniliśmy z MO, aby wkra-
czała natychmiast, gdy tylko wy-
nika spór. W tej sprawie przepr-
wadzi Okręg Poznański z Komen-
dą Wojewódzką MO dalsze roz-
mowy mające na celu zupełną li-
kwidację jakiegokolwiek burd na
boiskach. Komendant MO płk B.
Cader przyszedł nam w tej akcji
z dużą pomocą.

— Co może nam Pan powiedzieć
o przyszłym międzynarodowym
kalendarzu sportowym okręgu po-
znańskiego?

— Trudno będzie nam wywal-
czyć dla Poznania ciekawsze spot-
kanie międzynarodowe. Czynimy
starania o występ w stolicy Wiel-
kopolski reprezentacji Włoch albo
Czechosłowacji. PZPN ma jednak
pewne zobowiązania w stosunku
do Krakowa, Wrocławia, Choro-
zowa, Warszawy i Szczecina, któ-
rym przyrzekł organizację po-
dobnych imprez.

Za urzędzeniem spotkania mię-
dzynarodowego w Poznaniu
przemawiają dwa atuty: sprawna
organizacja oraz pewność doch-
odów. Mecze w Poznaniu przyniosły
większe dochody niż podobne np.
na 100-tysięcznym stadionie w
Chorzowie.

Ponadto jesteśmy bliscy realiza-
cji rozgrywek o Puchar Miast
Targowych. Wezmą w nich udział

Jeszcze na zielonej murawie

Piłkarze ekstraklasy ukończyli
rozgrywki. Zaległy mecz pomię-
dzy mistrzem Polski Górnikiem
Zabrze i Arkonią przesunięty zo-
stał na wiosnę przyszłego roku.
Ostatnia runda rozgrywek o mi-
strzostwo II ligi odbędzie się 24
bm.

Najbliższa niedziela będzie stała
pod znakiem dalszych zmagań o
Puchar Polski. Z okręgu poznań-
skiego pozostały na placu boju
tylko dwa zespoły: pierwsza jede-
nostka Lecha i piśkiego Sokola.

Dla Grodu Staszica mecz w III
rundzie Pucharu Polski będzie
wielką atrakcją. Sokół zmierzy
się z I-ligowym zespołem Zagle-
bia. Zainteresowanie występem
sosnowieckiej drużyny jest duże
w całej okolicy. Początek meczu
o godz. 13.30.

Lech udaje się w najbliższym
składzie na Wybrzeże, gdzie je-
go przeciwnikiem będzie drużyna
gdańska Stoczni. Przypomina-
my, że zespół ten wyeliminował
z rozgrywek pucharowych II-li-
gową bydgoską Polonię, wygryw-
ając 1:0. O ile kolejarze wezmą i
tę przeszkodę, to w najbliższej
kolejce będziemy jeszcze w tym
roku świadkami w Poznaniu bar-
dzo ciekawego pojedynku: Lech —
zwycięzca meczu Sokół — Zagle-
bie.

Jedenastka Warty rozegra w nie-
dzielę o godz. 11 na Stadionie im
22 Lipca towarzyskie spotkanie z
bydgoską Brdą. W Smiglu zapo-
wiedziany jest trójmecz juniorów:
Pogoń Smigle, Kolejkarz Czempin
i Obra Kościan. (P)

reprezentacje Lipska, Belgradu
Brna i Poznania.
Te zadania oraz prace szko-
lowe zabierają nam w ostat-
nim czasie. A musimy się spo-
zyć, gdy nowy sezon zbliży
się szybko.

Rozmawiał:
TADEUSZ PACZKOWSKI

Sztuczne jezioro w Szamotułach

Do miast naszego wojewód-
stwa, których mieszkańcy po-
winni są możliwości korzystania
z letnich kąpiel i wypoczyn-
a sportowcy z możliwości upo-
wiania sportów wodnych, nale-
żą Szamotuły. Aby dostać się do
najbliższych jezior czy nad Wa-
łę, trzeba obecnie przebyć kil-
ki kilometrów.

Są jednak wszelkie dane, że
tutaj ulegnie przypuszczeniu
w ciągu roku radykalnej pop-
wie. Jak nas informuje prze-
wodniczący PKKFiT Stefan Mi-
zgałski, w związku z budową
zakładów przemysłu tutejsze-
go, które potrzebują do pro-
dukcji duże ilości wody, na gra-
ni miasta, opodal szosy prowadzą-
cej do Poznania, powstanie sztucz-
ne jezioro. Z chwilą wykonania
inwestycji, dla miasta i najbli-
szych okolic otworzą się nowe
perspektywy rozwojowe rów-
nież dla sportu i wychowania fizy-
cznego. Skorzystają przede
wszystkim pływacy i kajakarze
z przyszłości także wędkarze
z uprzednim zarybieniu jeziora.
W „szamotułskim morzu” mi-
ni. St. Mizgałski — przystąpił
poparci zainteresowanych za-
kładać do budowania kąpi-
liśka, przystani i domków ką-
pienych. (tp)

W związku z przygotowaniem do najbliższych Olimpiad

W związku z przygotowaniem
do najbliższych Olimpiad
będzie się w październiku 1964
polskie lekkoatlety rozpoczną
szkolony sezon z miesięcz-
nym opóźnieniem. Kilka cieka-
wych imprez zostanie więc przesun-
tych. M. in. zawody o Memoriał
im. J. Kusocińskiego odbędą
się dopiero w sierpniu.

Najbliższa, większa międzyna-
rodowa impreza łyżwiarska w
jeju odbędzie się w dniach 1-3
grudnia na lodowisku w Toru-
ni. Udział swój obok reprezen-
tacji Polski zgłosili łyżwiar-
zy NRD, Czechosłowacji, Węgier
i RFN.

Znany poznański trener
wiarSKI w jeżdże figurowej
wrotkach inż. Sieradzon, za-
szony został jako sędzia na
międzynarodowe zawody w je-
figurowej do NRD. W zawo-
dach wystąpią m. in. i polscy
wodnicy z Zawadzkiem na czele.

Po trzytygodniowej przerwie
wodowanej wypadkiem, An-
tomobilista wyścigowy, An-
Stirling Moos weźmie udział
najbliższym rajdzie do Ma-
Carlo w samochodzie marki
ver. Moos należy do nielicz-
nych sportowców, którego posta-
duje się w znanym gabinecie
gur woskowych w Londynie.

Porażka, którą ponieśli
karze poznańskiego Lecha w
czu z zespołem Śląska Wro-
jest pierwszą od pięciu lat
storił spotkań obu klubów.

Turniej ping-pongowy pracowników budownictwa

Komisja Sportowa Federacji
dowolnie organizuje po raz
turniej tenisa stołowego w
kurencji kobiet i mężczyzn.
w uczestnictwa mają wso-
zatrudnieni w przemyśle bu-
dowlanym na terenie wojewód-
pознаńskiego, a niestowarzys-
w sekcjach tenisa stołowego.

Zgłoszenia do turnieju
odbędzie się 7 grudnia br. w
znaniu przy ul. Sołnej 12.
muje sekretariat Federacji Bu-
lani przy ul. Szkolnej 1. (sk)

Złoto-Srebro

z ł o m

każdą ilość
skupują

sklepy PHD „JUBILER“

K 8092

PAMIĘTAJ

O WYPEŁNIENIU KUPONÓW
„KOZIOŁKÓW”

K 7852

bez inicjatywy ani rusz!

„Odetkać” cukrownie

Największym utrapieniem rolników powiatu gostyńskiego jest obecnie zwózka buraków. Cukrownia „Gostyn” dysponuje tylko jedną wagą. Przed bramą cukrowni, co dzień, od świtu do zmierzchu, wyczekują długie rzędy traktorów z przyczepami i konnych wozów czubato wypełnionych słodkimi surowcem. Od czasu do czasu, któryś z zbiegniętych i zniecierpliwionych rolników próbuje do stać się do wagi przebojem. Powstają niepotrzebne scysy itp. Gdyby przeliczyć na złotych marnowany codziennie przez dziesiątki ludzi, koni i traktorów czas oraz importowane paliwo (8 bm, o godz. 12, przed bramą wyczekiwało od rana z silnikami „na chodzie” 21 „Ursusów”) to koszt wagi zamortyzowałby się w ciągu miesiąca. Rolnicy poszukują więc w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego człowieka z inicjatywą, który by taką właśnie decyzję podjął lub wypożyczył wagę z bratniego Zjednoczenia Przemysłu Ziemięckiego, w którym nasilenie skupu już minęło i wagi są wolne. (Obydwa Zjednoczenia mieszczą się w Poznaniu).

Żywe płoty

Drobna to niby rzecz, a jednak ważna. Równy, zgrabny płot, do tego jeszcze barwny, nadaje zagrodzie wesoły, schludny wygląd. Poiamany i rozchwyany — świadczy o braku zamiłowania do porządku u gospodarza. Trudno dziś dociec, kto pierwszy w powiecie wystąpił z tą inicjatywą, ale coraz częściej widzi się tam zagrody otoczone żywopłotami z bzu. Tanie to, niezniszczalne i pachnące. Jeszcze, gdy gospodarz taki płot od czasu do czasu umiejętnie przyszyrzy, zrobi z niego „pierzynę” nawet płacowo się przez nią nie przedrze. Z tradycyjnych desek i żerdzi, zamiast płotu, gospodarz może zbudować wcale zgrabną szopę na narzędzia.

Podwójna rola basenu

Rolnicy Rębowa w roku ubiegłym zbudowali w czynnie społecznym 63-arowy basen na wodę. Wycementowany i otoczony balustradą służy nie tylko w przypadku pożaru, lecz także na co dzień. Stąd oprócz: **PIOTR CHOJNACKI** **JOZEF PIEPRZYK**

Zima, wiosna i jesienią jeszcze tak źle nie było. Ale latem — rozpacz. Kto miał konie, wyprawiał się po wodę do odległej o 5 km gostyńskiej młocni. A kto nie miał koni, pielgrzymował z wiadrami do miejscowego PGR. Proszę sobie wyobrazić, ile tych wader trzeba było dźwigać, by napoić dość liczny inwentarz. Kłopot był nawet z myciem. Kąpiel? W takiej sytuacji to już byłby luksus. Coś trzeba zrobić, tak daleko być nie może — stwierdzili mieszkańcy Goli. I tu z pomocą przyszła im świetlica i oficer — inżynier, syn tej wsi, zamieszkały we Wrocławiu, Stanisław Półtorczyk. Dlaczego świetlica? Zaznaczmy, mieszkańcy Goli pomagali przy jej budowie zwózka i robotami niefachowymi. To był ich pierwszy czyn społeczny. W budynku pomieściła się mała salka, biblioteka i tak potrzebny sklep spożywczy. A że dom stoi prawie w środku wsi, wszystkim przypominał, że to ich dzieło, że wspólnie można wiele zrobić. Inż. Półtorczyk raz po raz odwiedzał swojego ojca, Ignacego, rozmawiał z kolegami z ławy szkolnej, sam znał smak dźwigania wiader z wodą i postanowił pomóc rodzinnej wiosce. Wyjaśnił, że założenie wodociągu, to wcale nie tak trudna do przeprowadzenia sprawa. — Coś sami dacie w gotówce i w robociznie, władze dopomogą. Jak będziecie już na serio na ten temat rozmawiać, zaproszę mnie. Ja ze swojej strony opracuję bezpłatnie projekt.

Czterolatka w ciągu roku

Natura, wyposażając Gostyńskie w urodzajne gleby, podłożyła pod nie ciężkie marglowe podłoże. Od wieków, największym utrapieniem tutejszych ludzi był niedostatek wody pitnej i gliniaste drogi nie do przebycia w okresie śłot. Bardzo starzy ludzie mówią dziś, iż w okresie swej młodości, nawet nie dopuszczali myśli o tym, że przecież zebrawszy się w kupę, można poprawić błędy przyrody. Owszem bywały i wtedy czyny gromadne, zdarzało się im zasypywać topiele na ważniejszych drogach powiatu, działo się to jednak pod „szarwarkowym” przymusem i zbiegało się zazwyczaj z jakąś podróżą starosty lub wojewody. A do roboty pod przymusem, wiadomo, serca się nie ma. Dziś, to zupełnie co innego — dodają. Dziś, budujemy baseny na wodę, wodociągi i kanalizację; drogi polne zamieniamy w żużlowe, a żużlowe w smołowy asfalt. Bo kamienia u nas brak, trzeba wozic z Kieleckiego lub ze Śląska. Żużel i smoła są tańsze, lepiej się kalkulują.

Program wyborczy Komitetu Frontu Jedności Narodu na lata 1961—1964 przewidywał mobilizację ludności powiatu do czynów społecznych o wartości 7,8 miliona złotych. Rzeźczywistość przekroczyła jednak najśmielsze marzenia. Tylko w ciągu trzech kwartałów tego roku gostynianie zrealizowali czynów za 5,8 miliona zł, a to, co się jeszcze robi i co będzie do końca roku gotowe, osiagnie wartość dalszych 3 milionów złotych. W sumie: czterolatka w ciągu roku. Czyż to nie powód do dumy?

Symptomatyczne jest także to, iż stale spada udział wydatków państwowych w finansowaniu czynów społecznych. W tej chwili na każdą złotówkę wartości czynów, przypada około 12 groszy kosztów pomocy dokumentacyjnej i organizacyjno-technicznej ze strony Prezydium PRN. Znaczący to, że inicjatywa społeczna gostyńskich wsi i gromad, osiągnęła już taki stopień rozwoju, na którym może ważyć się na podejmowanie przedsięwzięć śmielszych, dalej idących niż czyny dotychczasowe.

Czego powinny te szersze przedsięwzięcia dotyczyć — powiedzieć trudno. Jeśli jednak powiat, ciągle dopingowany przez aktyw terenowy, dobił się wreszcie niemal kompletnie dokumentacji urbanizacyjnej, jeśli lada dzień zniknie w powiecie ostatnia polna droga, łącząca wieś z miastem, jeśli gromada do gromady dorabia się własnych wodociągów, kanalizacji, basenów i świetlic, to naturalnym byłby jakiś dalszy krok, upodabniający wieś do miasteczek. Wszak w naszym perspektywicznym programie leży zatarcie różnic dzielących wieś od miasta.

Słoma czy eternit?

Mimo iż powiat gostyński szczyci się wysoką kulturą rolną, to jednak widok wielu zabudowań gospodarskich, a szczególnie ich dachów, skłania do przypuszczeń, iż zaopatrzenie wsi w tarcice, stolarke budowlaną, gwoździe, pape, żelazo, farby itp. materiały remontowe — nie musi być nazbyt obfite. Szukając w powiecie przejawów społecznej inicjatywy, wstąpiliśmy pod jedną z om-

szalnych strzech, pytając gospodynię dlaczego nie naprawia dachu? — *Panie — odpowiedziała. — Ja to bym na nowo pokryła dach słomą. Ale syn robi w Hucie i mówi, że to nie wypada i że już nie wolno! Chce- my pokryć eternitem, ale... wie pan, jak są chęci i pieniądze, to nie ma eternitu, a jak akurat eternit przyjdzie — to nie ma znów pieniędzy i tak w kółko.* Może by więc zorganizować w Gostyńskim wytwórnię eternitu, żeby towar był zawsze, gdy ludzie mają chęć i pieniądze? A już na pewno trzeba lepiej dbać o zaopatrzenie.

Mają kanalizację

Gdy we wsi jest już dobra droga, ładny sklep, świetlica i wodociąg, rolnicy zaczynają myśleć o miejskich chodnikach i kanalizacji. A jeśli pomysła to i robią. Mają już prymitywną na razie kanalizację: Potarzyce, Bartkowice, Bąbkowice, Pepowo, Szelejewo i Osowo; budują chodniki Pudliszki. Wszystko wskazuje na to, że w następnych latach czyny społeczne w tym właśnie będą zmierzać kierunku.

Wodociąg z przeszkodami

Myśl rzucona kielkowała szybko. Wiosną 1960 roku w siedzibie Inspektoratu PGR zebrał się zastępca przewodniczącego Prezydium PRN, inż. Ludwik Mikołajczyk, inspektor PGR — inż. Kazimierz Janiszewski, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium PRN — Józef Czeplina i aktywi wijski. Udzieli w obradach wziął także inż. Półtorczyk, który specjalnie przybył z Wrocławia.

Zapadła decyzja. Budujemy wodociąg! — Koszt inwestycji według obliczenia projektanta miał wynieść 590 tysięcy zł.

Projekt z kosztorysem powędrował do Prezydium WRN. Spoczywał tam prawie równe dwa lata, a ludzie Goli w dalszym ciągu taszczili wiadra z wodą i jeździli po nią do Gostynia. Zdażyli założyć kanalizację. Kiedy projekt wrócił z poprawkami — kosztorys podniósł się do blisko 1 miliona zł. Wybrany przez członków Kółka Rolniczego Komitet Budowy Wodociągu, miał teraz nie lada kłopot. Część wydatków na szczęście wzięli na siebie: Prezydium PRN, Państwowy Zakład Ubezpieczeń, Powiatowy Związek Kółek Rolniczych, PGR, Fundusz Rozwoju Rolnictwa, dołączyła się Gromadzka Rada Narodowa, Mleczarnia gostyńska i Gminna Spółdzielnia. Roboty zlecono Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę.

Jak najblizej klienta

Nowe koncepcje w handlu

Nowoczesność coraz gębiej i szerzej zdobywa wieś. W powiecie gostyńskim pod tym względem widać znaczny postęp. I dobrze się stało, że w ten proces upodobiania się wsi do miasta włączył się także handel. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni i Gminne Spółdzielnie wprowadzają tu innowacje, mające na celu nie tylko usprawnienie obsługi, ale i szerzenie estetyki. Bo ze sklepu klient wynosi ze sobą nie tylko zakupiony towar, lecz również obraz wnętrza sklepu, który w jakimś tam stopniu przyczynia się do zwracania uwagi na wygląd mieszkanka.

Chciałbym zacząć od tego ostatniego tematu. Trzy lata temu zastępca prezesa PZGS — Edwin Piechowiak w myśl zaleceń CRS wysunął projekt unowocześniania wiejskich i miasteczkowych punktów sprzedaży i usług. Zdawałoby się, że sprawa ta nie będzie interesowała wsi. Wreć przeciwnie. Pierwsza Bukownica zabrała się do pracy, w czynnie społecznym przygotowała fundamenty, PZGS dał pawilon. Dziś już chlubi się pięknym Punktem Sprzedaży Pomocniczej.

Był to początek. Po dwóch latach powiat gostyński liczyć będzie 19 estetycznych pawilonów, w tym większość samoobsługowych. Właśnie ta samoobsługa była rewelacją. Pesymiści twierdzili, że sklepy zostaną rozkradzione, zapomnieli o tym, że na wsi trudniej parać się złodziejstwem niż w mieście, bo wszyscy się znają, a najgorsza rzecz dostać się tam na ludzkie języki. Opinii publicznej nie warto się narazić. Szusznosci tego poglądu dowodzi pełna uczciwość kupujących.

Edwin Piechowiak nie ograniczył koncepcji samoobsługi tylko do sklepów. Z jego inicjatywy powstały już dwa samoobsługowe punkty fryzjerskie. Komu się spieszy z goleniem, siada w Krobi lub w Poniecu na krzesło fryzjerskie, bierze sam (za opłatą) elektryczną maszynkę do golenia i za kilka minut ma już gładką brodę. A klientki przeprowadzają same zabiegi ondulacyjne.

Wróćmy jeszcze do sklepów. Zbliżenie ich do klienta siłą rzeczy musiałyby nałożyć dalsze obowiązki na ich kierowników. I tu w oparciu o wytyczne CRS wprowadzono pierwsze w województwie usprawnienie mające na celu odciążenie sklepowych od kłopotliwego i zajmującego wiele cennego czasu odbioru towaru. Chodzi tu o tak zwane „pojemnikowanie” towarów. Polega ono na tym, że z PZGS-owskich magazynów samochody zabierają zaplombowane druciane pojemniki, w których znajduje się towar. Kierowca rozwozi je do adresowanych sklepów. Na odwrotnej stronie faktury od-

biór kwituje sklepowy. Otwarci zaś pojemników odbiera się już bez udziału przedstawiciela PZGS, ale w obecności sklepowego i członków Komitetu Sklepowego. Wszelkie komisynie stwierdzone braki pokrywa PZGS. Ten pomysł znalazł zastosowanie na terenie dwóch gromad: Piasków i Pepowa.

Zastępca prezesa PZGS do spraw skupu i dostaw towarów masowych — Teofil Gienma — jest chyba najmłodszym członkiem Zarządu PZGS. Jemu to nie dawała spokoju sprawa zaoszczędzenia rolnikom czasu w wymianie towarów. Zapoznał się ze strukturą spółdzielczości zaopatrzania i zbytu w innych krajach. Z pomocą przyszła mu omawiana na plenum KW PZPR i na wojewódzkiej naradzie gminnych spółdzielni koncepcja dowożenia ciężarówkami towarów masowych wprost do zagrody rolnika i odbierania na miejscu płodów rolnych. Teofil Gienma przystąpił do opracowania projektu.

Pomysł ma wiele zalet. Posłużmy się tu przykładem sprzedaży trzody chlewnej. Do tej pory rolnik musiał jechać ze swoją sztuką do punktu skupu żywca, czekać cierpliwie w kolejce przez wiele godzin, potem w obecności klasyfikatora, referenta skupu żywca, konwojenta, lekarza weterynarii, przedstawiciela Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej i innych następowała ceremonia oględzin sztuki i ocena wartości. Żeby jeszcze mógł rolnik zaraz odebrać pieniądze, byłoby pół biedy, ale często musi przyjeżdżać jeszcze raz do SOP-u

po należność. Ile ta procedura kosztowała czasu, tak cennego w gospodarstwie!

Teraz, według propozycji Teofila Gienmy, transakcja odbywałaby się w gospodarstwie rolnika. W wyznaczone dni przyjeżdżałyby ciężarówki z wagą, referentem i klasyfikatorem w jednej osobie, konwojentem-wagowym (kierowca byłby trzecią osobą załogi). Z tego projektu został wyeliminowany lekarz weterynarii, autor projektu uważa, że służba weterynaryjna winna dbać o zdrowość inwentarza w ogóle, a nie w czasie sprzedaży. Na miejscu wypisywałoby się fakturę z adnotacją, upoważniającą odbiorcę do przekazania pieniędzy na konto rolnika do SOP-u. Również przy przywiozieniu, np. nawozów do rolnika, zapłata odbywałaby się przez konto rolnika w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. A więc obrót bezgotówkowy. Specjalne ciężarówki mają nadzieję. Personel przejdzie specjalne kursy.

Wprawdzie rolnik ponosiłby koszty transportu, ale w porównaniu z wartością czasu i dojazdu własnym środkiem lokomocji po towar i z towarem, są one minimalne.

Pierwszym rejonem doświadczalnym nowej formy sprzedaży — zakupu ma być w pełni mechanizująca się gromada Pepowo, liczyć się jednak należy, że inne gromady nie zechcą pozostać w tyle i domagać się będą takiej samej obsługi. Można tu dodać, że za przykładem gostyńskim idzie w tej chwili pięć województw: bydgoskie, szczecińskie, wrocławskie i opolskie.



Powiat gostyński, oddalony o 60 km od Poznania, stanowi początek Wysoczyzny Kaliskiej. Jezior tu prawie nie ma, a lasów i łąk mało. W północnej części powiatu, na gliniowym podłożu, „pływa” wyspa piaszczystych pagórków. Na południu, w okolicach Krobi, Pepowa, teren przechodzi w rolę równą jak słoń, o żyznych, pszenno-buraczanych glebach. Ludzie zasie-

dliłi więc tę ziemię gęściej niż w nizinnych powiatach północnych, wytworzyli jedną z najwyższych w województwie kultur rolnych; sprzedają państwu dużą ilość zbóż, ziemniaków, mleka i mięsa, osiągając w ten sposób wysokie dochody.

Przemysł jest tu słabo rozwinięty. W powiecie istnieją tylko 3 zakłady przemysłu kluczowego: Huta Szkła, Cukrownia i słynne „Pudliszki”. Reszta to drobne zakłady usługowe. Niemniej wszystko to rozbudowuje się i rośnie, przyciągając ludność wiejską. W ciągu ostatnich 4 lat, liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła o około 1300 osób, ludność czterech leżących w powiecie miast: Krobi, Ponieca, Borka i Gostynia wzrosła o 2200 mieszkańców, podczas gdy ludność wiejska tylko o 700 osób.

Ta popularność życia miejskiego rozbudza na wsi mnożenie różnych inicjatyw społecznych, skierowanych na upodobnienie wsi do miast. Władze powiatowe te inicjatywy skwapliwie podchwytują, umiejętnie roznosząc i rozumnie nimi sterując. Nic dziwnego, że w Gostyńskim dzieją się rzeczy ciekawe.

Wsi. To znaczy, za roboty mieszkańców wsi firma miała otrzymać pieniądze...

Naciąganie rachunków szłoby chyba w nieskończoność, gdyby nie położył temu kresu, nadzorujący budowę z ramienia komitetu, inż. Stefan Wujek z Ponieca. Chłopi nie nadpłacili ani grosza.

Wodociąg, który obejmuje gospodarstwa wiejskie i zabudowania PGR-owskie, chociaż już gotowy, nie dostarcza wody. Bo nie pobudowano jeszcze hydroforu. Gdy był cement do budowy, brak było wykonawcy. Teraz, gdy jest wykonawca (ekipa usługowa Kółka Rolniczego ze Śmiełowa) — nie ma cementu.

Ale dokończmy historię inicjatywy Goli.

Ostatnio rozmawiałem na ten temat z sołtysiem Goli — Józefem Garczyńskim i z bardzo aktywnym członkiem komitetu — Franciszkiem Wolnym. — Już po najgorszym — powiedzieli mi. — Liczymy, że hydrofor w najbliższym czasie będzie funkcjonował na PGR-owskiej studni. — To już chyba odpoczniecie? — Ależ — odpowiedział Franciszek Wolny — jeszcze musimy poszerzyć drogę, posadzić lipy. Chcemy, żeby nasza wieś jakoś wyglądała. — I myślimy jeszcze o założeniu tu, przy świetlicy, małej kawiarenki i o pobudowaniu łaźni — torzucił sołtys. — Jedna i druga potrzebna. Chcemy, żeby nasza młodzież czuła się, jak w mieście.

Włoskie piosenki śpiewane
włosku przez poznąską pios-
karkę Wiesławę Drojecką z
warzyszeniem zespołu Bogdan-
wiczka trafiły na piątę single
— na jednej stronie jeden utwór
(— (Pronit SP 96, 45 obrotów).
to „Al di là”, Donida i „Mama
donne guai”, Modugno. Osobno
wyżej cenę śpiew Drojeckiej
gdy towarzyszy jej Pomarań-
Pienastka Radiowa, z którą śpi-
waczka ta stale występuje. Śpi-
ale na piąty nagrywa się z re-
ty zespoły stołeczne...

Na podobnej piątce — „Tro-
już przebrzmiały szlagier „Glo-
ne, Giovane, Giovane” — Jerzy
Tadeusz Woźniakowski, a „Am-
mon amour my love” — Jerzy
Polski. Towarzyszy zespół in-
strumentalny T. Suchockiego
Pronit SP 91, 45 obrotów.

KOMUNIKAT
Okręgowe Przedsiębiorstwo
Handlu Opalem w Poznaniu
ZAWIADAMIA MIESZKAŃCÓW
ze z dniem 30. XI. br.
DZIELNICOWE BIURA OPALOWE
KOŃCZĄ PRZYJMOWANIE WPLAT
na I rzut w sezonie opalowym 1963/64.
Podany termin jest ostateczny tak dla przy-
mowania wplat jak i rej. odbiorów własnych.
K8065

ZAKŁADY GAZOWNICTWA
OKRĘGU POZNANSKIEGO
zawiadamiają, że
w dniu 17 listopada 1963 r. od godz. 7-15
będzie obniżone ciśnienie gazu
W związku z tym, uprasza się mieszkań-
ców miasta Poznania zwłaszcza w Dziel-
nicy Grunwald o szczególną uwagę przy
korzystaniu z urządzeń gazowych.
K8110

STOWARZYSZENIE ELEKTRYKÓW POLSKICH
ODDZIAŁ W POZNANIU
ulica Stalingradzka nr 5/9 — pokój 103
podaje do wiadomości zainteresowanym, że
PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY
PRZYGOTOWAWCZE DO EGZAMINU NA
„UPRAWNIENIA BUDOWLANE
W BUDOWNICTWIE POWSZECHNYM”
dla inżynierów, techników i mistrzów-elekt.
w terminie do dnia 30 listopada 1963 r.
Reflektantów uprasza się o złożenie pisemnego
zgłoszenia, odpisu dyplomu, zaświadczeń z prak-
tyki zawodowej oraz życiorysu. Informacji
udziela Sekretariat SEP.
K8072

Pracownicy poszukiwani
KSIĘGOWY - INWENTARYZATOR, wykształcenie
średnie, dobrze obeznany z zagadnieniami inwenta-
ryzacji i rozliczeń — potrzebny zaraz
W. Z. G. S. „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”, ZAKŁAD
HANDLU W POZNANIU, ul. Głogowska nr 218.
K8060

AGENCI do sprzedaży choinek, którzy dysponują
odpowiednio opakowanymi i oświetlonymi placami
mogą składać wnioski do
OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU
OPALEM W POZNANIU, ul. Konfederacka, barak 4,
codziennie od godz. 7-8 i 11-12.
K8066

KOSTRZYŃSKA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU
W KOSTRZYŃCE nad Odrą zatrudni zaraz:
— INŻYNIERA ENERGETYKA z praktyką i spe-
cjalnością gospodarki cieplnej na stanowisko
Gł. Energetyka;
— INŻYNIERA MECHANIKI lub INŻYNIERA BU-
DOWLANEGO z praktyką na stanowisko kie-
rownika SOWI;
— INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko st. in-
żyniera do spraw utrzymania ruchu;
— INŻYNIERA ELEKTRYKA lub TECHNIKA ELEK-
TRYKA z uprawnieniami BHP na stanowisko
inspektora nadzoru;
— INŻYNIERA BUDOWLANEGO lub TECHNIKA
BUDOWLANEGO z uprawnieniami budowlany-
mi na stanowisko inspektora nadzoru;
— INŻYNIERA lub MAGISTRA CHEMIKA na sta-
nowisko asystenta laboratorium.
Warunki pracy i płacy oraz sprawy mieszkań do
omówienia na miejscu.
K8120

Praca
Gospodyni na plebanie
spiesznie potrzebna. War-
unki bardzo dobre. —
Szczegółowe oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka
19 dla 9952g.

Gospośia zaraz potrzeba-
na. Zgłoszenia: Poznań,
Eulagarska 60. 9984g

Potrzebna pomoc domo-
wa do lekarza z dziec-
kiem. Bardzo dobre wa-
runki. Trybunalska 40.
9950g

Pomoc domowa potrzeba-
na na stałe do domu le-
karza. Ostroroga 6, od
godz. 17 — ewent. nie-
działa przed południem.
9932g

Pomoc domowa potrzeba-
na do domu leka-
rza. Zgłoszenia po połud-
niu, Ostroroga 21 (partur).
9962g

Potrzebna pomoc do cho-
rej osoby. Zgłoszenia w
niedziele, w godz. 8-12.
Kibarczyk, Lampegio 5 m.
4. Warunki dobre. 9969g

†
Dnia 12 listopada 1963 r. zmarł nagle, nasz
drogi brat i wnuk, sp.
Henryk Majchrzak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o go-
dzinie 15 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ul.
Bluszczowej, o czym zawiadamia
RODZINA 10015g

†
s. t. p.
Seweryn Dobski
mój najdroższy mąż i kochany przyjaciel zasnął
w Bogu, opatrzony Sakramentami św., dnia
15 listopada 1963 r.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 19 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarza przy ulicy Blusz-
czowej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA 10043g
Poznań, ul. Rybaki 13.

MILION ZŁOTYCH w Jarocinie
w zakładach z dnia 10 listopada 1963 roku
Zawierając zakłady **TOTALIZATORA SPORTOWEGO**
przyczyniasz się do budowy nowych obiektów sportowych
K8088

ROLNICZY SPRZEDAŻ RATALNA ROLNICZY
MASZYN ROLNICZYCH przez PZGS
SKŁADNICE MASZYN ROLNICZYCH
I CZĘŚCI ZAMIENNYCH przy PZGS
oferują
na dogodniejszych niż dotychczas warunkach
sprzedaż ratalną
ciągników jednoosiowych wialni
silników spalinowych tryjerów
silników elektrycznych parników
pomp do gnojówki pil tarczowych
sнопowiązałek konnych apar. do ochrony roślin
żniwiarek wozów gospodarskich
oraz wiele innych narzędzi rolniczych.
ROLNIKU!
Korzystaj z możliwości zakupu maszyn na raty.
Bliższych szczegółowych informacji o sprzedaży ratalnej udzielają
Składnice Maszyn Rolniczych przy każdym PZGS
oraz wszystkie Spółdzielnie Oszczędnościowo - Pożyczkowe.
K8002

UWAGA!
Mieszkańcy Wągrowca i okolicy
otworzyliśmy po remoncie
w **WĄGROWCU** przy ul. Swierczewskiego 6
Telefon 263
GABINET LEKARSKO - DENTYSTYCZNY
CZYNNY CODZIENNIE
W gabinecie wykonuje się:
usuwanie i leczenie zębów oraz protezowanie jamy ustnej,
protezy całkowite, częściowe, mostki, korony, naprawa protez
Protezy wykonujemy w ciągu tygodnia
KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG
OSZCZĘDZASZ CZAS I PIENIĄDZE
SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO-SPECJALISTYCZNA
W POZNANIU
K8082

GARAŻU
do samochodu furgonetki „Nysa”
POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
KAPELUSZNIKÓW I CZAPNIKÓW
POZNAŃ,
ul. Woźna nr 10 • Telefon 534-10.
K8037

Sprzedaj
Sprzedam samochód oso-
bowy „Skoda” 1100, w
bardzo dobrym stanie po-
dobno, ul. Grunwaldzka
91 m. 1, tel. 613-61 w 12-27.
9726g

Wózki dziecięce, wielkie
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca
Brzozowska — Poznań,
Czerwonej Armii 10. 9983g

Łożyska rolkowo-stożko-
we do wozów i przyczep
dostarcza „Metal”, Mla
17. 9461g

Sprzedam samochód —
„Syrena” 101, dobrym
stanie za 38.000 zł. Po-
znań, Dzierżyńskiego 315.
9815g

Wózki dziecięce, zabawki,
podarki praktyczne —
gwiazdkowe — Lesiński,
Poznań, Żydowska 33.
9951g

Piec gazowy (kaloryfer)
sprzedam. Telefon 504-22,
godz. 9-13. 9919g

Okazyjnie sprzedam sku-
ter „Osa” 150 cm i mo-
totycki „SHL” 150 cm.
Poznań, Zagrodnicza 10
(Winogrody). 9954g

Samochód „Skoda” 1100
osobowo - bagażowy w do-
brym stanie korzystnie
sprzedam. Gronowski, Da-
browskiego 97 d m. 9, od
godz. 19. 9739g

Sprzedam samochód „Sko-
da” 1102. Grodzisk Wlkp.,
ul. Półwiejska 5. 25464p

Tokarnię 2 m, na przy-
mach, mostek wystawio-
ny oraz honownie do
cylindrow sprzedam. No-
wa Sól, Słoneczna 11, te-
lefon 296. 25356p

Sprzedam psy wilczy
obronne — cena około
1000 zł. Pawelski, Wol-
sztyn, tel. 542. 25354p

W dniu 13 listopada 1963 r. zmarł w wieku
39 lat, ofiarny lekarz i szlachetny człowiek
LEKARZ MEDYCYNY
Kazimierz Markowski
dyrektor Szpitala Powiatowego w Gostyniu,
członek Towarzystwa Chirurgów Polskich.
Pamięć o Nim zawsze wśród nas pozostanie.
ODDZIAŁ POZNAŃSKI
TOWARZYSTWA CHIRURGÓW POLSKICH
10013g

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem
W POZNANIU ul. Konfederacka — Barak 4
PRZYJMUJE
do dnia 25 XI 1963 r. pisemne zamówienia na
choinki świąteczne
dla świetlic wszelkich instytucji.
K8064

Poznańskie Zakłady Chemiczne P.T.
dokonują
BIEŻNIKOWANIA OPON
o wymiarach:
550 × 15 550 × 16
560 × 15 525 × 16
640 × 15 550 × 16
670 × 15 600 × 16
naprawy opon wszystkich rozmiarów oraz
sprzedaży opon dla trakcji konnej o wymiarach:
825 × 20
bieżnikowania, naprawy jak i sprzedaży dokonuje na
zlecenie sektora państwowego jak i osób prywatnych nasz
ZAKŁAD Nr 5 PRZY ULICY DZIERŻYŃSKIEGO Nr 85
dojście z ulicy Dolna Wilda.
K8132

Sprzedam dom jednorod-
zinny, zabudowania go-
spodarcze, 15 mórg zie-
mi — razem lub oddziel-
nie. Garyantysiewicz, Su-
mierzyce, Rynek 4. 25361p

Zguby
Zgubiono legitymację
Związku Zawodowego
Pracowników Służby Zdro-
wia — nazwisko Irena
Delinger. 25265p
Zgubiono świadectwo u-
kończenia 7 klas Ogólno-
kształcącej Szkoły Pod-
stawowej dla Pracujących
na nazwisko Telesfor Cy-
ka, Olszewo, pow. Środa
Wlkp. 25271p
Zgubiono książeczkę U-
bezpieczalni Społecznej
Seria I 306525, Stefan
Rydlichowski, Poznań.
9774g

Zgubiono legitymację
szkolną Zasadniczej Szko-
ły Odzieżowej nr 7. Kry-
siyna Steumer. 9772g
Zgubiono książeczkę Ubez-
pieczalni Społecznej nr
252990, Kazimiera Rak,
Hibnera 31. 9939g
Zgubiłam legitymację ko-
lejową, Poznań, Krysty-
na Czajkowska, Szyz-
kowskiego 17. 9938g

Różne
Tłumaczenia techniczne,
naukowe oraz legalizacje
dokumentów dokonuje
Zespół Tłumaczy Przy-
stępnych Poznań, Feliksa
Nowowiejskiego 9. 7815g
Strojenia, naprawy, mo-
dernizacje, politurowa-
nia fortepianów wykonu-
je rzeczoznawca Drygas,
Poznań, Chudoby 15, tel.
99-79. 9210g
Wypożyczam zagraniczne
suknie ślubne, wieczoro-
we, welony, nakrycia do
chrztu, ubrania, fraki.
Długa 9. 9615g
Wszelkie tkaniny do po-
wiekania i farbowania
systemem włoskim przy-
jmuje firma „Tworzywo”,
Petrykozy k. Opoczna, te-
lefon 17. K8133

†
Krawaty — malowanie
filmami w wielu ko-
lorach, tłoczenie — nowe
wzory, wielki wybór. Wy-
konanie solidne, termino-
we. Ceny obniżone. Of-
erty pisemne: „R-2821”
PAR, Warszawa, Poznań-
ska 38. K8132

†
Dnia 14 listopada 1963 r. po ciężkich cier-
pieniach, opatrzony Sakramentami św., zakoń-
czył swój pracowity, pełen poświęcenia żywot,
mój ukochany i troskliwy mąż, nasz kochany
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
Józef Piotrkowski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm.,
o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie tego
samego dnia w kościele św. Michała, o go-
dzinie 8, przy ul. Stolarskiej (w dolnym ko-
ściele).
W głębokim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I WNUKI
Poznań, ul. Śniadeckich 17.

†
Dnia 15 listopada 1963 r. zakończyła swój
pracowity żywot, po długich i ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza
najukochańsza matka, babcia, prababcia i te-
ściowa, przeżywszy lat 83, sp.
Wiktorja Drzewiecka
z domu Burkiciak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 18 bm.,
o godzinie 15.30 na cmentarzu solackim, przy
ul. Lutyckiej.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA

†
mgr **Marian Włoszkiewicz**
ADWOKAT W MIELCU
zasnął w Panu, w dniu 8 listopada 1963 r., opa-
trzony Sakramentami św.
Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Ko-
ściele odbyło się w dniu 11. XI. 1963 r.
Za okazanie nam szczerego współczucia
i udział w pogrzebie składamy Wszystkim
NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPLAĆ”
ZONA, CORKA, SIOSTRA I RODZINA
Mielec, Poznań, w listopadzie 1963 r.

